



Fot. Krystian Medwid

NIEPOKONANI

W połowie maja zakończyły się zmagania w Śląskiej Lidze Wojewódzkiej Młodzików Młodszych. W rozgrywkach ligowych udział brało osiem zespołów, wśród których nie mogło zabraknąć MKSu Ustronie. Podopieczni trenera Piotra Bejnara przed sezonem celowali w pierwsze miejsce i, jak się później okazało, nie były to zbyt wyolbrzymione oczekiwania. Młodzi szczypiorniści z Ustronia w czternastu meczach odnieśli czternaście zwycięstw. W całej historii klubu jest to dopiero pierwszy przypadek, żeby któraś z drużyn wygrała swoje wszystkie ligowe spotkania. W walce o mistrzostwo młodsi

ustroniacy nie dali większych szans swym rywalom, ponieważ nad drugim Zabrzem mieli aż sześć punktów przewagi. Podopieczni Piotra Bejnara rzucili 519 bramek (najlepszy atak w całej lidze), a 266 stracili (druga najlepsza obrona ligi). Mistrzostwo MKSu było niezwykle pewne i efektowne. Wszyscy kibice, którzy oglądali w akcji młodych szczypiornistów, na pewno nie mogli się czuć rozczarowani. Oprócz dobrej gry zakończonej zwycięstwem ustroniaków, mogli oni również podziwiać masę bramek, ponieważ w meczach z udziałem MKSu padało najczęściej bramek

(cd. na str. 13)

Dopytywano o planowaną przebudowę ul. Fabrycznej. Radni tłumaczyli, że przebudowa ta została odwołana w czasie, ponieważ Miasto dostało propozycję dofinansowania do termomodernizacji placówek oświatowych. [Więcej na str. 6](#)

Pierwszy mieszkaniec, który poprosił o głos, mówił m.in. o niesprzątaniu w mieście, problematycznym dojeździe do baru „Utropek” oraz smogu, który w Ustroniu Górnym jest największy. [Więcej na str. 7](#)

Wianki plecione były kiedyś tylko ze słomy, z czasem zaczęto dodawać do nich kwiaty, na początku suszone. Większość to były kwiaty ziół mające odstraszać wszystko, co złe, a przyzywać to, co dobre. [Więcej na str. 8](#)

„Moja” ropucha pływała wzdłuż gładkich i wysokich, niedostępnych ścianek basenu, co uznałem za rozpaczliwą próbę wydostania się i postanowiłem jej pomóc. Tak to bowiem już jest, że i ropucha może się utopić. [Więcej na str. 12](#)

Z ODPOWIEDZIALNĄ ROLĄ

Koncert dla Mamy i Taty na stałe wszedł do kalendarza wiosennych imprez odbywających się w MDK „Prażakówka”. Jak zwykle, zgromadził sporą widownię, a dzieci dały popis swoim umiejętnościom recytatorskim, wokalnymi i tanecznymi.

„Maj to kwiaty: bzy, konwalie, róże, bratki. Maj w uczucia tak bogaty, maj to także święto matki. Maj to miesiąc najpiękniejszy, taki świeży i pachnący – tobie, mamo, go oddaję, by ten dzień był najcudniejszy. Byś się dzisiaj uśmiechała, byś nas zawsze przytulała, byś nam winy przebaczała i serdecznie całowała. Abyś zawsze przy nas była, najpiękniejsza i jedyna. Mądra, dobra, ukochana, taka bliska – nasza mama”. Nie zabrakło życzeń dla ojców: „To jest bukiecik dla

taty, malutki, aby odpędził smutki. Jeden kwiatek to uśmiech, drugi – dobre słowo, trzeci – pomoc dla mamy, jeszcze listki to nasze piątki i szóstki”. Tak dzieci powitały rodziców, którzy byli obecni na koncercie im dedykowanym.

– Rodzicielstwo to chyba najbardziej odpowiedzialna rola w życiu człowieka. Rodzice uczą, pokazują to, co najbardziej wartościowe. Dzieci odpłacają swoją miłością i czułym gestem. Życzę państwu

(cd. na str. 4)



Na koniec dzieci odśpiewały piosenkę finałową „I just called to say I love you”. Fot. A. Jarczyk



Brat R. Dorda odprawia prymicyjną Mszę.

Fot. E. Langhammer

TU JESTEM SZCZĘŚLIWY

Wywiad z bratem Ryszardem Dordą,
rodzinnie związanym z parafią
pw. św. Klemensa

Jakie uczucia towarzyszyły bratu w trakcie prymicyjnej Mszy świętej?

Na pewno był to nieprzeciętny czas, ważny dla mnie, dla współbraci, dla rodziny. W ciągu całego tego dnia emocje były obecne. Na względzie musiałem mieć sprawy organizacyjne związane z tym wydarzeniem. Doświadczałem wielkiego entuzjazmu, który wynikał z tego, że będę po raz pierwszy sprawował Eucharystię w mojej rodzinnej parafii. W trakcie Mszy św. wszystko się wyciszyło. Myślę, że to dar Boga, pozwalający skupić się na tym, co istotne, aby mieć w sercu pokój.

Czy te same emocje towarzyszyły bratu w momencie przyjmowania święceń kapłańskich?

Przyjęcie święceń kapłańskich to wydarzenie, które dotyczyło mnie, ale nie byłem za nie odpowiedzialny. Ksiądz biskup sprawuje liturgię, czuwa nad tym, aby przebiegała ona prawidłowo. Ja byłem w tamtym momencie uczestnikiem. Na prymicyjnej Mszy natomiast, chcąc nie chcąc, byłem na świeczniku. Emocje zatem były trochę inne, ale na pewno na obu wydarzeniach towarzyszyła mi radość.

Kiedy poczuł brat powołanie do bycia zakonnikiem?

Było to w trakcie studiów. Będąc na 3. roku poznałem środowisko duszpasterskie. Dzięki temu wstąpiłem do akademickiej wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym. To był czas, w którym moja wiara dojrzewała, przybliżałem się do Boga. W czasie jednego z rekolekcji zrodziło się we mnie silne pragnienie pójścia za Chrystusem, tak na całego. Po studiach, w czasie innych rekolekcji, podjąłem decyzję o wstąpieniu do zakonu. Nie wiedziałem jednak jeszcze do jakiego. Po rekolekcjach rozpoczęło się rozeznawanie, gdzie pójść.

Jaki czynnik spowodował, że właśnie zakon kapucynów stał się tym miejscem, do którego brat poszedł?

Nie znałem wcześniej zakonników. Jedynym, z którym utrzymywałem jakiś kontakt, był franciszkanin. Pierwotnie więc myślałem, że pójść do franciszkanów. Zaczęłem zgłębiać wiedzę o nich. Ten franciszkanin zaś był Bożym człowiekiem, pełnym nieklamanej radości. Spodobało mi się też to, co przeczytałem na temat św. Franciszka. No i podobał mi się habit. W czasie rozeznawania stwierdziłem jednak, że u franciszkanów czegoś mi brakuje, czułem, że to nie jest to miejsce, do którego Bóg mnie zaprasza. Znalazłem informacje o kapucynach, będących jedną z gałęzi franciszkańskich. Wtedy też pojechałem do ich klasztoru i rozmawiałem z pewnym bratem. Po tym miałem już pewność, choć ten brat starał się mnie zniechęcać do tego kroku. Pokazywał mi głównie trud życia zakonnego. Im bardziej on mnie jednak zniechęcał, tym bardziej rosło we mnie pragnienie i pewność, że tam właśnie mam pójść. Krótko po tym napisałem podanie o przyjęcie mnie do postulatu.

Jak brata rodzice zareagowali na wiadomość, że tym powołaniem jest właśnie zakon?

Myślę, że mogli być trochę zaskoczeni, choć mama już coś przeczuwała. Z dużą otwartością przyjęli moją decyzję, choć były zapytania – jak to będzie dalej wyglądało, czy będą mieć ze mną kontakt. Nie mieliśmy bowiem wyobrażenia, jak wyglądało to życie zakonne. Pamiętam, że tata mi powiedział o wielkiej odpowiedzialności, jaka spada na mnie w związku z podejmowaną decyzją i że bym się zastanowił, czy to jest naprawdę to. A ja wiedziałem już wtedy, że to jest moja droga. Rodzice mnie w tym wspierali.

Jak by brat określił ten czas przygotowania się do kapłaństwa?

Cały ten okres trwał 9 lat. Najpierw był roczny postulat, później roczny nowicjat, w trakcie którego miałem już habit, następnie złożyłem pierwsze śluby zakonne. Zdecydowałem się iść drogą kapłańską, więc podjąłem studia filozoficzno-teologiczne. Dwa lata filozofii i cztery teologii, a pomiędzy nimi roczna praktyka franciszkańsko-duszpasterska. Posługiwaliśmy w braćmi w hospicjum, wśród ubogich i w innych placówkach. Na różnych etapach różnie przeżywałem moją obecność w zakonie. Z początku musiałem konfrontować swoje wyobrażenie na temat życia zakonnego z rzeczywistością. Pierwsze kryzysy przyszły

(cd. na str. 10)

to i owo z okolicy

W Wiśle nieprzerwanie trwa akcja zbierania plastikowych nakrętek na rzecz Hospicjum im. Łukasza Ewangelisty w Cieszynie. Kolejna przekazana partia liczy 760 kg. Nakrętki zbierano w przedszkolach, szkołach, zakładach pracy. Dostarczyły je także osoby prywatne.

* * *

W ostatnią sobotę maja w powiecie cieszyńskim, odbyło

się wiele imprez pod hasłem „Noc Muzeów”. W samym Cieszynie swoje podwoje otworzyło ponad 20 różnych placówek.

* * *

Zamek Sztuki i Przedsiębiorczości w Cieszynie może pochwalić się prestiżowym wyróżnieniem, jakim jest „Perła Polskiej Gospodarki”. Placówka otrzymała je za propagowanie wzornictwa.

* * *

Jeszcze w tym roku zostanie naprawiony korpus drogi powiatowej 2608 S na odcinku ulicy Cieszyńskiej w Puńcowie. Ma to związek z pojawieniem się tam osuwiska. Wartość zadania wynosi 1,45 mln zł.

Wiąz szypułkowy jest kolejnym drzewem na terenie Cieszyzna uznanym za pomnik przyrody. Rośnie na skraju ulicy Żeromskiego, ma ponad sto lat. W sumie nad Olzą jest ponad 90 „pomnikowych” drzew.

* * *

Leśny Ośrodek Edukacji Ekologicznej na Dzielecu w Istebnej przeszedł gruntowną modernizację i ponownie stoi otworem. Młodzież szkolna, turyści i oczywiście mieszkańcy mogą obejrzeć wystawę ukazującą florę i faunę beskidzkich lasów. Do dyspozycji jest wyposażona w sprzęt multimedialny sala prelekcyjna na około 50 miejsc oraz zaplecze kuchenne.

Bilet komunikacji miejskiej w Cieszynie można kupić za pomocą telefonu komórkowego. Chcąc zostać użytkownikiem systemu wystarczy zarejestrować się poprzez aplikację mobilną, a następnie wybrać odpowiedni bilet i taryfę.

* * *

Remontowane są chodniki wokół rynku w Skoczowie. To kontynuacja prac z ubiegłego roku, kiedy to zmieniono nawierzchnię pierzei północnej i wschodniej, a teraz roboty trwają w części południowej i zachodniej. Nowe chodniki z płyt granitowych powinny być gotowe przed 51. Dniami Skoczowa, które odbędą się w drugi weekend czerwca.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW PONIWCA

Zarząd Osiedla Poniwiec oraz Stowarzyszenie Projekt Ustronń serdecznie zapraszają na spotkanie mieszkańców dzielnicy, które odbędzie się 1 czerwca br. (piątek) o godz. 17.00 w Centrum Szkoleniowo-Rekreacyjnym Park Poniwiec przy ul. Lipowej 20.

* * *

DROGI PRZEZ KSIĘSTWO CIESZYŃSKIE czyli jak dawniej podróżowano

Muzeum Marii Skalickiej zaprasza serdecznie na kolejny interesujący, ilustrowany wykład antropologa kultury Władysława Żagana o historii podróżowania na terenie Księstwa Cieszyńskiego. Słuchacze będą mieli okazję dowiedzieć się jak dawniej podróżowano, jakie szlaki handlowe i ciągi komunikacyjne wiodły przez tereny naszego regionu, a także jakie „niespodzianki” czekały na podróżników. Spotkanie odbędzie się w sobotę 2 czerwca 2018 o godz. 16.00. Wstęp wolny. Seria spotkań na temat jakże ciekawej historii Księstwa Cieszyńskiego będzie miała ciąg dalszy.

* * *

ZAPISY DO OGNISKA MUZYCZNEGO

Towarzystwo Kształcenia Artystycznego w Ustroniu informuje, że zapisy do Ogniska Muzycznego na rok szkolny 2018/2019 odbywają się w miesiącu czerwcu oraz od 20 sierpnia br. telefonicznie u kierownika Ogniska Muzycznego (nr tel. kom.: 501 057 750). Oferujemy naukę gry na następujących instrumentach: fortepianie, skrzypcach, keyboardzie, flecie poprzecznym, saksofonie, gitarze klasycznej, klawirze, akordeonie oraz w klasie śpiewu rozrywkowego – dla dzieci, młodzieży i dorosłych w każdym wieku, a także zajęcia w formie indywidualnej oraz grupowe w przedszkolu muzycznym dla dzieci w wieku 3-5 lat.

Czesne za lekcje płatne jest przez 10 miesięcy, tj. od września do czerwca i w zależności od wybranej oferty wynosi od 70 do 170 zł miesięcznie.

TKA zapewnia wysoko wykwalifikowaną kadrę pedagogiczną, najniższe ceny spośród placówek o podobnym charakterze, komfortowe warunki, a także możliwość wypożyczenia instrumentu. Zapraszamy również na profil na facebooku i stronę internetową www.tka.vot.pl

Zarząd TKA

* * *

FENOMEN IKONY

Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Wantuły zaprasza na wykład Zofii Szoty „Fenomen ikony. W kręgu ikonopisania”. Spotkanie odbędzie się 13 czerwca o godz. 17.00 w Czytelnicy biblioteki. Zofia Szota jest teologiem i muzealnikiem. Pracuje jako starszy kustosz w Dziale Fotografii Muzeum Historii Katowic. Autorka wielu wystaw i publikacji. Zajmuje się także malarstwem (akwarela, pastel, olej, tempera).

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Eugeniusz Aleksy Okaj	lat 81	ul. Chabrów
Krystyna Niemczyk	lat 66	ul. Partyzantów
Mieczysław Lelakowski	lat 73	ul. A. Brody

21/2018/1/R

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustronń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

WAŻNE TELEFONY

Numer alarmowy 112

Policja Ustronń

33 856-38-10

33 854-34-13

Straż Pożarna Polana

33 854-59-98

Wodociągi

33 854-34-96

33 854-22-44

Przedsiębiorstwo

Komunalne 33 854-35-00

Straż Miejska 33 854-34-83

604-558-321

Pogotowie Energetyczne

991

33 857-26-00

Pogotowie Gazowe

992

PGNiG 32 391-23-03

Kominiarz 33 854-37-59

602-777-897

Urząd Miasta 33 857-93-00

STRAŻ MIEJSKA

21 V 2018 r.

Interwencja przy ul. Nadrzecznej w sprawie porzuconych worków ze śmieciami. Zostały one uprzątnięte.

22 V 2018 r.

Interwencja przy skrzyżowaniu ulic M. Konopnickiej z J. Wantuły

w sprawie drzewa przewróconego na linie energetyczne. Na miejsce wezwano pracowników grupy Tauron.

22 V 2018 r.

Interwencja na ul. Szpitalnej w sprawie zanieczyszczenia drogi gliną. Droga została uprzątnięta.

23 V 2018 r.

Mandatem w wysokości 100 zł ukarano kierowcę, który na ul. Sanatoryjnej nie dostosował się do znaku zakazującego zatrzymywanie się. Dwóch innych kierowców zostało pouczone.

24 V 2018 r.

Interwencja na ul. Kasztanowej w sprawie błąkającego się bezpańsko psa rasy beagle. Po zamieszczeniu informacji na fb odnalazł się właściciel zwierzęcia.

25 V 2018 r.

Mandatem w wysokości 100 zł ukarano kierowcę, który na ul. Ogrodowej nie dostosował się do znaku zakazującego zatrzymywanie się.

25 V 2018 r.

Interwencja przy ul. Lipowskiej w sprawie blokowania wyjazdu z nieruchomości. Sprawca otrzymał mandat w wysokości 100 zł.

26 V 2018 r.

Zabezpieczenie porządkowe festynu wiankowego odbywającego się w Jaszowcu.

(aj)

KORNEL FILIPOWICZ

Romans prowincjonalny i inne historie

Muzeum Marii Skalickiej zaprasza na promocję książki – a będzie to rozmowa Marcina Filipowicza – syna pisarza ze Zbigniewem Machejem – cieszyńskim poetą. Znajdujemy w niej opowiadania, a także dwie mikropowieści. Spotkanie odbędzie się w sobotę 9 czerwca 2018 o godz. 17.00. WSTĘP WOLNY.

21/2018/4/R

ZWYŻKA - PODNOŚNIK KOSZOWY (17 M)

WYNAJEM

Jerzy Pilch tel. 501 617 700

21/2018/3/R

OPRÓŻNIANIE

SZAMB

I OSADNIKÓW

881-40-40-50



21/2018/2/R

BIURO PODRÓŻY

Ustronń, Rynek 3,
tel.: 573 990 666
ustron@mea-travel.pl



Lato 2018
już w sprzedaży!

www.mea-travel.pl



Sala widowiskowa zapelniła się rodzicami, dla których zorganizowany został koncert.
Fot. A. Jarczyk



Występ „Arabeski”.

Fot. A. Jarczyk



Misia, Ania, Karolina i Tania zaśpiewały „Co się stało z mamą”.

Fot. A. Jarczyk

Z ODPOWIEDZIALNĄ ROLĄ

(cd. ze str. 1)

wszystkiego najlepszego – witała wszystkich dyrektor MDK Barbara Nawrotek-Żmijewska.

Jako że koncert odbył się w przededniu zakończenia roku szkolnego, dziękowano wszystkim instruktorom pracującym z dziećmi w domu kultury, a są to: Janina Barnaś, Maria Kozub, Agnes Nagy, Katarzyna Rymanowska, Kinga Stasiuk, Wojciech Twardzik, Czesława Chlebek, Anna Darmstaedter, Patryk Sobek.

Po oficjalnym otwarciu tego muzycznego wydarzenia, nastąpił główny punkt programu, czyli występy. Recytatorki – Ola, Paulina, Miriam, Nadia pięknie składały życzenia mamom i tatom. Misia, Ania, Karolina, Tania, Patrycja, Łukasz, Olga i Agnieszka swoim wokalem umilali czas, a zespoły taneczne: „Rytm”, „Arabeska”, „Kolor”, „Dynamity + Bibojsi”, „Fantazja”, „Impuls”, „Absurd”, „Tęcza”, „eMDeKa Kru”, „Echo” oraz mażoretki Martyna i Julia oraz Zuzia, Julia i Zosia wykonywały układy taneczne wzbudzające entuzjazm zgromadzonych osób.

Na zakończenie, tradycyjnie, wszyscy wykonawcy zaśpiewali piosenkę finałową, która tym razem była wybrana z repertuaru Steve’a Wondera „I just called to say I love you”. **Agnieszka Jarczyk**



„Fantazja”.

Fot. A. Jarczyk

21/2018/5/R

OPTYKexpert

OKULISTA

przyjmuje:

Środa: 14.00-16.00

USTRÓŃ, ul.Andrzeja Brody 4

Rejestracja: 33 854 58 07



www.optykexpert.net

Zdaniem Burmistrza

O zieleni w mieście mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

Oprócz bieżących prac związanych z utrzymaniem infrastruktury zielonej, staramy się co roku realizować nowe zadania. W tym roku największym z nich jest realizacja programu „Nasz Zielony Ustroń”, polegającego na wykonaniu nasadzeń na bardzo dużą skalę oraz modernizacji istniejących terenów zielonych. Projekt realizowany jest ze znaczną pomocą środków unijnych, pochodzących z centralnego Programu Ochrony Środowiska.

Główne założenia tego programu opierają się na tym, żeby z jednej strony upiększyć, odnowić już istniejącą zielen, z drugiej strony wprowadzić nowe rośliny, odświeżyć zielen i jej wygląd.

Już teraz można zobaczyć, jak wiele zrobiono w ramach programu. Pojawiły się tysiące nowych krzewów różanych, nowych drzew i bylin. Chcielibyśmy, żeby całe nasze miasto się zazieleniło, ale na to nie wystarczyłoby środków. Dlatego też program realizowany jest przede wszystkim wzdłuż głównych ciągów spacerowych, na przykład na ul. Grażyńskiego. Wypiękniały też ronda, skrzyżowania, trwają prace w Parku Lazarów.

Szczególnie prace w parkach nie mają na celu tylko poprawy estetyki, chodzi również o pielęgnację i wymianę rosnących od dziesiątków lat roślin oraz o wymianę starego drzewostanu, który mógłby stanowić zagrożenie dla mieszkańców czy ruchu drogowego. W miejscach usuniętych sadzimy drzewa typowo parkowe, odpowiednie m.in. ze względu na wysokość, które nie będą stwarzały zagrożenia np. podczas takich wiatrów, jakie miały miejsce zimą ub. roku. Wszystkie wycinki odbyły się zgodnie z literą prawa, nie usuwaliśmy drzew wartościowych, w Parku Lazarów nie padł żaden cis.

Jednocześnie zagospodarowujemy bulwary i w tym roku najważniejszą inwestycją jest kładka przez rzekę Wisłę w okolicy mostu na ul. Grażyńskiego. Jak zwykle utrzymujemy też tereny nad Wisłą, żeby były uporządkowane, urządzone i służyły za zielone plaże, a nie zapominamy też o ciągach pieszo-rowerowych wzdłuż rzeki na całym terenie naszego miasta.

Dbanie o zielen nad Wisłą jest dość skomplikowane, bo działamy w bezpośredniej bliskości czy wręcz na terenach zarządzanych obecnie przez Wody Polskie i czasem trzeba się nagimnastykować, by uzyskać pozwolenie na prowadzenie jakichś działań, które z punktu widzenia miasta byłyby korzystne, ale występują ograniczenia związane z prawem wodnym, bieżącym utrzymaniem i bezpieczeństwem powodziowym, na które bardzo wyczulony jest zarządca. Niemniej jednak udaje się w wielu sprawach dojść do kompromisu i uzyskiwać stosowne pozwolenia.

Spisała: (mn)



DR ADAM MOKRYSZ MENEDŻEREM ROKU

W poniedziałek 14 maja na uroczystej gali Dziennik Zachodni wyróżnił najlepszych przedsiębiorców, wizjonerów i inspirujących liderów ze Śląska tytułami „Menedżer Roku 2017”. Wśród nich znalazł się dr Adam Mokrysz, prezes Mokate SA i CEO Grupy Mokate.

Uroczysta gala konkursu „Menedżer Roku 2017” woj. śląskiego odbyła się w ramach jubileuszowego 10. Europejskiego Kongresu Gospodarczego, który odbył się w Katowicach. Tytuły „Menedżera Roku” przyznaje Dziennik Zachodni, aby wyróżnić najlepszych przedsiębiorców, którzy poprzez swoją działalność sprawiają, że Śląsk jest postrzegany jako jeden z najważniejszych pod względem biznesowym regionów w Polsce.

Łącznie do tytułu nominowanych zostało kilkudziesięciu biznesmenów, wśród nich ludzie znani i uznani, twórcy rozpoznawalnych w całej Polsce firm i marek. Prezes Mokate SA dr Adam Mokrysz otrzymał wyróżnienie Kapituły „Nagrody za aktywność na rynkach zagranicznych”.

Komentując nagrodę Adam Mokrysz powiedział: „Jestem zaszczycony tą nagrodą. Wielokrotnie podkreślałem, że Grupa Mokate może rozwijać się przede wszystkim dzięki wspaniałym ludziom, których zatrudnia. Ważniejsza dla nas, od osiągnięcia bezpośredniej przewagi nad konkurentem w jakimś wąsko określonym wymiarze, jest praca nad samodoskonaleniem się organizacji. Jej ciągle poszukiwanie doskonałości. Silniejszej i bardziej przyjaznej kultury

organizacyjnej. Nagroda Menedżer Roku 2017 świadczy o tym, że droga, którą wyznaczyłem Mokate, prowadzi w dobrym kierunku.”

Warto wspomnieć, że w skład Kapituły Plebiscytu weszli: Jarosław Wieczorek – wojewoda śląski, Wojciech Saługa – marszałek woj. śląskiego, Kazimierz Karolczak – przewodniczący zarządu Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii, Artur Tomasiak – Top Menedżer 2016, prof. dr hab. Robert Tomanek – rektor Uniwersytetu Ekonomicznego, prof. nadzw. dr Zdzisława Dacko-Pikiewicz – rektor WSB w Dąbrowie Górniczej, prof. Katarzyna Popiołek – dziekan Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej, Tadeusz Donocik – prezes Regionalnej Izby Gospodarczej w Katowicach, Wiktor Pawlik – prezes Regionalnej Izby Przemysłowo-Handlowej w Gliwicach, Andrzej Żyłak – prezes Izby Przemysłowo-Handlowej Rybnickiego Okręgu Przemysłowego, Jan Klimek – prezes Izby Rzemieślniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach, Eugeniusz Budniok – kanclerz Łoży Katowickiej BCC, Wojciech Kuśpik – prezes PTWP, Tomasz Reinfuss – partner w PwC Polska, Zenon Nowak – prezes Polska Press Oddział Śląsk, Marek Twaróg – redaktor naczelny Dziennika Zachodniego.

ELEKTRONICZNA USTROŃSKA

Istnieje możliwość zakupu naszej „Gazety Ustrońskiej” w wersji cyfrowej dla siebie lub kogoś bliskiego, kto np. mieszka poza Ustroniem, a ciekawia go sprawy miasta. Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie maila na adres redakcji: gazeta@ustron.pl, na który odesłamy formularz zamówienia. Zamówić można minimum 10 kolejnych numerów, cena 1,63 zł + 23% Vat za numer. Pliki będą wysyłane na wskazany adres e-mail w dniu wydania (zwykle jest to czwartek) do godz. 12.



BASEN, ŚCIEŻKI I SMOG

Spotkanie mieszkańców Ustronia Dolnego przebiegało w spokojnej atmosferze. Zebrani przedstawiali radnym i przedstawicielom miasta swoje uwagi oraz problemy, z jakimi spotykają się na co dzień, a tych było całkiem sporo.

Na zebraniu obecni byli: sekretarz Miasta Ustroń Ireneusz Staniek, wiceprzewodnicząca Rady Miasta Ustroń Anna Rottermund, radni Andrzej Szeja i Krzysztof Pokorny, strażnicy miejscy oraz mieszkańcy, dla których sprawy dzielnicy są bardzo istotne.

ZBYT DUŻY HAŁAS

– Od 12 lat zwracamy się do Urzędu Marszałkowskiego o wybudowanie ekranów dźwiękochłonnych od ul. Cieszyńskiej w kierunku Biedronki. Na naszej działce były robione badania dotyczące skali dobiegającego hałasu. Otrzymaliśmy pismo z Urzędu Marszałkowskiego, że ten nie jest organem, który może się tym zająć i zasugerowano, że Miasto Ustroń może nam w tym pomóc. Nie zależy nam na ekranach przezroczystych, ważne, żeby tego hałasu od ul. Katowickiej nie było słychać – mówił jeden z obecnych na zebraniu mężczyzn. Radni zapewnili, że postarają się, aby takie ekrany powstały.

Inną podnoszoną kwestią było wybudowanie chodnika od skrzyżowania na ul. Cieszyńskiej do restauracji „U Włocha”. Mieszkańcy postulowali także o ograniczenie w tamtym miejscu prędkości, bo wielu kierowców jedzie zbyt szybko. Dodatkowo, zaznaczano, że warto postawić tam lustro, ponieważ obecnie jest spory problem z wyjazdem z osiedla.

CZY BASEN POWSTANIE?

– Co z tym basenem? – pytała mieszkanka Ustronia Dolnego. – W zeszłym roku obiecaliście nam, że lada moment będzie, że już się dogadujecie, a tu dalej nic.

Anna Rottermund tłumaczyła, że aby wybudować basen, trzeba mieć teren. To są długie rozmowy. Działka, na której można wybudować kompleks basenowy, jest w posiadaniu parafii ewangelicko-augsburskiej.

– To jedyne miejsce na basen, które miasto posiada na dzień dzisiejszy. Proponowaliśmy parafii, że możemy tę działkę kupić, albo ją wydzierżawić, albo zamienić się działkami. Na początku parafia nie chciała sprzedać tej działki, to wskazaliśmy działkę do wymiany przy starym ZDZ. Nie zgodzili się, wskazali na działkę w Hermanicach, co wymuszało na Mieście dodatkowe działania, m.in. wydzielenia terenu. Gdy już to robiliśmy, parafia zmieniła zdanie – mówiła Rottermund. – Negocjacje trwają, już są prawie zakończone. Wszystko wskazuje na to, że sprawa zostanie załatwiona.

Inny z mieszkańców dopytywał o planowaną przebudowę ul. Fabrycznej. Radni tłumaczyli, że przebudowa ta została odsunięta w czasie, ponieważ Miasto dostało propozycję dofinansowania do termomodernizacji placówek oświatowych. Żeby to dofinansowanie dostać, Miasto musiało ponieść także koszty własne. Na ten cel przewidziano ponad 2 mln zł.

– Całkowity koszt przebudowy ul. Fabrycznej wychodził na 1 mln 470 tys. zł. I niestety, trzeba było coś wybrać. Żeby nie stracić dofinansowania na termomodernizację, odroczyliśmy

przebudowę tej ulicy – mówili radni.

Mieszkańcy wskazywali na problemy, które są na ul. Fabrycznej. – Rano, kiedy przy Groszku stoją samochody dostawcze, z osiedla 700-lecia nie ma jak wyjechać. Co więcej, niektórzy wjeżdżają na samo osiedle i stawiają tam samochody czekając, aż się jedno rozładuje, aż się drugie rozładuje itp. Można by załatwić powiększenie parkingu przy sklepie – twierdził jeden z panów. Sekretarz miasta tłumaczył, że teren przy Groszku jest prywatny i to nie jest taka prosta sprawa, niemniej Miasto postara się załatwić ten problem.

TO NIE ŚCIEŻKI ROWEROWE

Inną kwestią poruszaną podczas spotkania był ciąg pieszo-rowerowy. Mieszkaniec stwierdził, że jest on źle zrobiony, niezgodnie z przepisami. – Zjazdy i wjazdy powinny mieć max 1 cm. Nikt nie zadał sobie trudu, aby poczytać, jakie są wytyczne. Te ścieżki są tak naprawdę jednostronne, gdyby były dwustronne to powinny mieć nawet 2,5 metra, gdy ścieżka połączona jest z chodnikiem. Nigdzie też nie ma ścieżek z kostki. Asfalt byłby bezpieczniejszy i trwalszy.

– Zgadza się, te ścieżki nie spełniają warunków, też z tego względu, że nie ma bezpiecznych przejazdów. Nie ma znaków informujących, że kierowcy zbliżają się do ścieżki rowerowej. Powinno być prawidłowe oznakowanie, o co postuluję już od 3 lat – mówił radny Pokorny.

O SMOGU

Choć nadeszły ciepłe dni, problem smogu stale jest obecny.

– Co Miasto robi, aby mi jako mieszkańcy pomóc palić ekologicznie? – pytał jeden z mieszkańców.

Wiceprzewodnicząca RM tłumaczyła: – Co roku jest edycja wymiany pieców. Były także robione pokazy, w jaki sposób palić od góry. Dodatkowo, jest projekt na fotowoltaikę, w tej chwili już zamknięty. W wydziale środowiska można zapytać o inne programy. Nie wszędzie Miasto może występować jako strona w sprawie.

Przedstawiciele miasta tłumaczyli też, że lada moment zostanie uchwalony operat uzdrowiskowy. Na tę chwilę Ustroń nie ma wielkich przekroczeń zanieczyszczenia powietrza, co pozwala zachować status uzdrowiska. Każdy musi jednak starać się o to, aby miasto nie utraciło tego statusu.

Mieszkaniec stwierdził, że skoro w gminie nie będącej uzdrowiskiem wszyscy mają solary, odpowiednie kotłownie przydomowe, to znaczy, że gmina działa. Tym bardziej takie działania powinny być w uzdrowisku.

Mieszkańcy dopytywali także o to, czy można rozpalać grillowe ogniska. Strażnicy miejscy informowali, że oficjalnie nie można, jeśli sąsiedzi zgłoszą taką sytuację, to straż musi to zgłoszenie zrealizować. Niemniej, jeśli drewno spełnia wymogi zawarte w uchwale antysmogowej, zazwyczaj kończy się na pouczeniu.

Tematami był także m.in. stan parku za MDK „Prażakówka”, opracowanie dokumentacji technicznej dotyczącej uporządkowania komunikacji w rejonie ulic Daszyńskiego i Kuźnicznej w formie ronda, uporządkowanie wjazdu do dawnej Kuźni czy zrobienie asfaltu przy ul. Daszyńskiego przy budce kolejowej.

Agnieszka Jarczyk





NIE BYŁO WYBORÓW

Drugi raz nie wykorzystali okazji mieszkańcy Ustronia Górnego i na zebraniu 22 maja nie wybrali zarządu osiedla. Już raz wybory nie doszły do skutku, ale później przyszła refleksja, a po niej mobilizacja. Zebrano ponad 100 podpisów pod wnioskiem do burmistrza miasta o zwołanie zebrania wyborczego, jednak w świetlicy Szkoły Podstawowej nr 1 nie zebrała się wystarczająca liczba osób do przeprowadzenia głosowania.

Do godz. 17 na liście obecności widniały 22 nazwiska, a do wyborów potrzebnych było 39, czyli 3 procent uprawnionych do głosowania mieszkańców Osiedla Ustroń Górny. Zgodnie z nowymi przepisami, w drugim terminie – o godz. 17.15 – wyborców mogło być o 20 procent mniej, czyli w tym konkretnym przypadku – 32 osoby, ale było o 5 za mało. Wybory się nie odbyły, jednak wykorzystano czas, by porozmawiać o problemach dzielnicy z radną Adrianą Kwapisz-Pietrzyk, przewodniczącą Rady Miasta Arturem Kluzem, radczynią prawną Urzędu Miasta Ustroń Marią Sikorą i komendantem Straży Miejskiej Jackiem Tarnawieckim.

Pierwszy mieszkaniec, który poprosił o głos, mówił m.in. o niesprzątaniu w mieście, problematycznym dojeździe do baru „Utropek” oraz smogu, który w Ustroniu Górnym jest największy, a także o braku dostępu do Młynówki na terenie byłej szkoły dentystycznej i zaniedbanej Błdnicze w centrum.

A. Kluz w sprawie śmieci odpowiadał m.in., że w weekendy przyjeżdża do nas dużo turystów, a służby odpowiedzialne za sprzątanie jeżdżą za rzadko. A. Kwapisz-Pietrzyk dodawała, że Komisja Architektury, Inwestycji, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej (której jest przewodniczącą) zwracała uwagę na słabą kontrolę działań Przedsiębiorstwa Komunalnego, ale do dzisiaj nie ma zmian.

– Kiedy chcieliśmy bardziej ingerować, dostaliśmy odpowiedź, że jako Rada Miasta nie mamy żadnych uprawnień do zadawania pytań czy do kontrolowania Kolei Linowej „Czantoria”, Przedsiębiorstwa Komunalnego, Towarzystwa Budownictwa Społecznego. To się oczywiście zmieni według nowej ustawy i już wtedy radni będą mieli prawo pytać o to, co się dzieje w spółkach miejskich. Obecnie organami kontrolującymi je są rady nadzorcze spółek, a te powołuje burmistrz.

Na pytanie o staw kajakowy, będący w stanie pozostawiającym wiele do życzenia odpowiadała A. Kwapisz-Pietrzyk, wyjaśniając, że stawem zarządza Kolej Linowa „Czantoria”, dla której, jak słyszała radna, obiekt jest kulą u nogi. Nie stać też „Czantorii” na kompleksową modernizację, której koszt oszacowano na 6 mln zł.

Radna Kwapisz-Pietrzyk mówiąc o smogu stwierdziła, że zniknie, gdy całkowicie zrezygnujemy z paliw stałych i będziemy ogrzewać domy gazem tak jak uzdrowiska w dołnośląskim, zgodnie z uchwałą tamtejszego sejmiku. Dopowiadał A. Kluz:

– A co my robimy? W tym roku wymieniamy 120 pieców. To jest więcej niż w poprzednich sześciu edycjach. Wprowadziliśmy też program „Słoneczny Ustroń”, do którego zgłosiło się ponad 600 domostw, umowy podpisało ponad 400. Będą zakładać fotowoltaikę i produkować tzw. zielony prąd, mogący służyć również do ogrzewania. W planach jest stworzenie programu dofinansowania dla mieszkańców, którzy chcieliby zrobić termomodernizację swojego budynku. Mówił też, że działania na rzecz czystego powietrza są bardzo kosztowne i zadłużenie miasta, o którym się mówi, wynika m.in. stąd, że takie programy się realizuje. Przykładowo koszt „Słonecznego Ustronia” to 11,2 mln zł.

O kontrolach związanych z zapisami uchwały antysmogowej, czyli zakazem spalania mułu i flotu, mówił komendant Tarnawiecki. W ubiegłym roku przeprowadzono 120 kontroli przydomowych kotłowni z pełną dokumentacją fotograficzną. Jednocześnie sprawdzano, czy jest prowadzona prawidłowa segregacja śmieci.

W tym roku przeprowadzono 250 takich kontroli, w dwóch przypadkach wezwano policję, uprawnioną do wystawiania mandatów. Raz chodziło o palenie flotem, drugi raz o próbę spalania mebli.

– Uchwała uchwała, ale dopóki w Warszawie nie ustalą norm dotyczących węgla i dopuszczalnego zanieczyszczenia tego surowca, to co by nie robić, będzie smog. Po kontrolach stwierdzamy, że na składach opałowych nie ma już mułu i flotu, bo kopalnie nie mogą już ich legalnie sprzedawać, ale jakość węgla, który trafia do klientów, jest bardzo zła. Podczas jednej z kontroli, pani, która pokazywała nam, czym pali, mało węgla nie straciła, bo węgiel wrzucony przez nią do pieca buchnął nie-naturalnym płomieniem. Oczywiście miała rachunki za węgiel pełnowartościowy – mówił komendant.

Kontrole będą prowadzone w dalszym ciągu, co kwartał sporządzane są sprawozdania z ich przebiegu i wysyłane do wojewody.

Radna Kwapisz-Pietrzyk dopytywała, czy są robione badania próbek pobieranych z pieca, na co J. Tarnawiecki odpowiadał, że jeśli w kotłowni jest tylko węgiel, a śmieci są segregowane i oddawane, i są na to dowody, to nie pobiera się próbek.

– Czyli jak sobie tonę węgla wysypię w piwnicy, będę paliła plastikiem, to wy stwierdzacie, że nic się nie dzieje, bo jest węgiel?

– Bywamy w niektórych domach po kilka razy, sprawdzamy wszystko bardzo dokładnie, zaglądamy do pieca i jeśli nic nie wskazuje na to, że używa się innego paliwa, to rezygnujemy z badania, które kosztuje 600 zł.

– A wie pan, ile kosztuje nasze zdrowie? – pytała radna.

A propos gospodarki odpadami Joanna Cieślak, była przewodnicząca Zarządu Osiedla Ustroń Górny, mówiła:

– Poszła w eter informacja, że nowe zasady gospodarki komunalnej to tylko ograniczenia biodegradowalnych odpadów i gruzu, tylko na szkodę mieszkańców. A to nie do końca jest prawda. W listopadzie w zeszłym roku walczyliśmy, żeby nie było tak drastycznej podwyżki za śmieci w wys. 2 zł, wynegocjowaliśmy złotówkę. Ograniczenia wynikają z tego, że zbyt dużą kwotę miasto musiałoby dopłacić za te wszystkie śmieci, więc żeby nie uszczuplić budżetu, żeby nie było to kosztem jakiś inwestycji w mieście, wprowadzono limity. Ale myśmy prosili burmistrza, żeby jakieś rozwiązania znaleźć, żeby te śmieci nie generowały takich kosztów. Jesteśmy bogatą gminą i mamy najdroższe śmieci. Inne gminy potrafią sobie jakoś zarabiać, a u nas zakład komunalny po prostu nic nie robi. W Wiśle potrafili wprowadzić chipy. Nie znam szczegółów, ale ludzie by się tak nie burzyli, gdyby widzieli, że coś się robi. Trzeba zacząć zarabiać na tych śmieciach, ludzie miliony na śmieciach zarabiają... Rozumiem zdenerwowanie, bo przedtem każdy mógł sobie przywieźć tyle gruzu, ile chciał. Nikt nie kontrolował, czy to mieszkaniec Ustronia. Z okolicznych wsi wszyscy dowozili i nikt tego nie sprawdzał, a to generowało koszty.

Inna uczestniczka zebrania zwróciła uwagę na fakt, że wielu mieszkańców kosi sąsiadujące z ich działkami tereny miejskie i sprząta liście z miejskich drzew. Nie wyobrażają sobie, żeby mieli jeszcze za to płacić. A. Kluz uspokajał, że w takich sytuacjach biomasa będzie przyjmowana bezpłatnie bez względu na ilość. Mieszkańcy wspominali kompostownię miejską, ale dowiedzieli

(cd. na str. 13)



Na festynie bawili się licznie zgromadzeni mieszkańcy i turyści miasta.

Fot. A. Jarczyk

TRADYCJI STAŁO SIĘ ZADOŚĆ

- W latach 80. domy wczasowe wystawiały reprezentacje robiące wianki. Korowód, któremu przygrywała góralska muzyka, szedł nad Wisłę, aby te wianki rzucać na wodę. Później nastąpiła długa przerwa. 4 lata temu dzielnica Polana postanowiła, że reaktywuje tę wiankową imprezę. I tak oto możemy się tu dziś spotkać - mówiła Ewa Lankocz, członkini stowarzyszenia Jaszowiec.

Do dzielnicy Jaszowiec, obok mostu wiszącego, przybyło sporo osób chcących wspólnie pobawić się podczas festynu wiankowego, organizowanego przez Zarząd Osiedla Polana, Stowarzyszenie Jaszowiec, przy wsparciu Miasta Ustroń. Pogoda była bardzo dobra, słońce przygrzewało, co dobrze nastrajało do zabawy.

- Jaszowiec musi żyć! Jak się bawić to się bawić - stwierdziła Lankocz. - To impreza organizowana dla całych rodzin. Warto wyjść z domu, spotkać się z innymi. Naprawdę fajna sprawa.

Rzeczywiście, festyn, oprócz głównego punktu programu, jakim był wiankowy konkurs, obfitował w szereg atrakcji dla

dzieci, w dobrą muzykę oraz punkt gastronomiczny.

Na samym początku wydarzenia Beata Branc-Gorgoś powitała wszystkich przybyłych przypominając o początkach wiankowej tradycji.

- Same wianki plecione były kiedyś tylko ze słomy, z czasem zaczęto dodawać do nich kwiaty, na początku suszone. Większość to były kwiaty ziół mające odstraszać wszystko, co złe, a przyzywać to, co dobre. Miały odpędzać złych złotników, a zachęcać właściwych - opowiadała Branc-Gorgoś. - Wianki wisały często na drzwiach domów, pełniąc funkcję stróża. W kolejnych latach dziewczyny zaczęły

do wianków wplatać świece. Świętojański bukiet musiał składać się z siedmiu roślin odstraszających złe wydarzenia i osoby, chroniących przed chorobą i gwarantujących pannom dobre zamążpójście. Kiedy wianek rzucano na wodę i on płynął ze świecą, której płomień stale się utrzymywał albo gdy chłopak szybko ten wianek wyciągał z wody, wtedy dana panna mogła liczyć na szybki ślub.

Uczestnicy festynu mogli się także dowiedzieć, że noc świętojańska była jedynym czasem, kiedy para zakochanych mogła gdzieś pójść sama, bez przywoitki. Te i kilka innych ciekawostek było serwowanych na tegorocznym festynie.

Jako że w tym dniu przypadał Dzień Matki, organizatorzy zadbali o specjalne prezenty. Dla najstarszych stażem mam czekały kapelusze oraz drobne upominki. Wystarczyło okazać stosowny dokument.

W trakcie imprezy na scenie wystąpiła Kamila Kiecoń, przygrywała także kapela góralska, a w godzinach wieczornych uczestników zabawił DJ.



Dziewczyny rzuciły wianki na wodę, aby zachować tradycję.

Fot. A. Jarczyk



Jury wyłaniało zwycięzcę tegorocznego konkursu wiankowego.

Fot. A. Jarczyk

Festyn nie nazywałby się wiankowym, gdyby zabrakło głównego punktu programu. Konkurs wiankowy rozstrzygnęło jury w składzie: przewodniczący Rady Miasta Ustroń Artur Kluz, prezes Stowarzyszenia Jaszowiec Andrzej Szczepanek oraz członkinie stowarzyszenia - Anna Kozubka i Ewa Lankocz. Po krótkich naradach ogłoszono werdykt. 1. miejsce zajęła Natalia Kobiela, 2. miejsce - Magda Fronckiewicz, 3. miejsce - Justyna Warzecha, a 4. miejsce - Milena Warzecha. Nagrodzona została także pani, która podczas festynu miała na głowie wianek ze stokrotek. Co prawda rozpadł się jeszcze przed samym konkursem, ale jury uznało, że na włosach prezentował się bardzo ładnie. Nagrodzone otrzymały dyplomy, plecaki turystyczne, torbę oraz koc.

Zwycięzczynie udały się nad rzekę, aby puścić wianki. Tradycji stało się zadość.

Agnieszka Jarczyk



9 czerwca Muzeum Ustrońskie zaprasza wszystkich na Industriadę, czyli Święto Szlaku Zabytków Techniki Województwa Śląskiego. Muzeum będzie otwarte tego dnia od 9.00 do 21.00 i cały czas będzie się działo coś ciekawego, zatem warto do nas zajrzeć. Wstęp na wszystkie atrakcje, łącznie z poczęstunkiem, będzie darmowy. Patronem medialnym jest oczywiście Gazeta Ustrońska. Poniżej podajemy harmonogram wydarzeń:

Atrakcja specjalna: wycieczki Ustrońską Ciuchcią szlakiem dawnych osiedli i kolonii robotniczych. Startujemy spod Muzeum o następujących godzinach: 9.00, 10.30, 12.00, 13.30, 15.00, 16.30 oraz wieczorny turnus o 19.30. Wszystkie wycieczki z przewodnikiem, przewidywany czas to ok. 1 godz. i 15 min. (w zależności od ruchu ulicznego). Zalecana jest wcześniejsza rezerwacja!

Wieczorne wydarzenia finałowe Industriady:

18.00 – Pokaz uruchamiania zabytkowych maszyn w skansenie przymuzealnym pod hasłem: „Gdy mąż kuje, żona też nie próżnuje”. Tym razem z pracą kowali przy młocie sprężynowym rywalizować będą kobiety wyposażone w przeróżne pralki, maśniczki, wirówki do mleka, kołowrotki i inne sprzęty. Udowodnimy, że praca kobiet wcale nie jest lżejsza od pracy mężczyzny, a iskry będą walczyły z pianą. Tego nie można przegapić!

19.00 - „Kobiety w Kuźni nie tylko przy młocie, czyli uroki dawnej stołówki pracowniczej”. W muzeum zrekonstruujemy dawną stołówkę robotniczą, w której kuźniczki podawać będą pyszną grochówkę. Oba wydarzenia finałowe zabawnie komentować będzie znany i lubiany Tadeusz Michalak.

Gry i warsztaty:

9.00 – 21.00 Ogromna gra planszowa dla całych rodzin „Przygody kobiety pracującej, czyli Hanki Sikorzanki”

10.00 – 21.00 Gra terenowa typu quest, pełna nieoczekiwanych zadań i przygód pt. „Silna strażniczka – bliska żywicielka, czyli niełatwe życie żony ustrońskiego hutnika”

10.00 – 17.00 Warsztaty dla dzieci, podczas których zapoznają się z obsługą nie używanych od przeszło stu lat sprzętów domowych, pt. „Życie silnej i niezależnej ustrońskiej kuźniczki Hanki Sikorzanki po szychcie w fabryce”

Kreatywne warsztaty „Magia mikroświatów” prowadzone przez Artura Szoldrę, podczas których z drewna, barwionej żywicy i minerałów będziemy wykonywać zjawiskową biżuterię, nawiązującą do skarbów ziemi. Godziny wejścia na warsztaty będą następujące: 10.00, 12.00, 14.00, 16.00. Czas trwania jednej tury, to ok. 1,5 godz. Zalecane są wcześniejsze zapisy!

Spektakularne pokazy:

10.00 – 17.00 Pokaz kucia wolnoręcznego w skansenie przymuzealnym pt. „Dzielni kowale – marzenie każdej kobiety”. Dla najbardziej zaangażowanych dam przewidziane kute upominki.

12.00 – 18.00 Emocjonujące pokazy pracy zabytkowych maszyn kuźniczych w hali dawnej huty. Niezwykły „koncert” dla fanów przemysłowej kultury. Pokazy poprowadzi Jan Legierski.

Wystawy i projekcje filmowe:

9.00 – 21.00 Nowa, intrygująca wystawa „Silne, piękne i gospodarne, czyli jak kobiety zmieniły życie industrialnego Ustronia”

9.00 – 21.00 Fabularyzowany film dokumentalny „Matki, żony i patronki, czyli inspirujące kobiety ustrońskiej industrializacji”. Projekcje filmu w cyklu ciągłym.

Rezerwacji na wycieczki Ciuchcią oraz na warsztaty „Magia Mikroświatów” prosimy dokonywać pod nr tel. 33 854 2996, 514 073 107 albo mailowo: muzeumustronskie@op.pl. Szczegółowy program na www.muzeum.ustron.pl. Dla uczestników Industriady, zwłaszcza dla dzieci, przewidziane są liczne, atrakcyjne nagrody. Serdecznie zapraszamy!

Alicja Michalek - koordynator

BIAŁA SOBOTA W UZDROWISKU **16 CZERWCA 2018 r.**

Poradnie Kardiologiczne i Neurologiczne, działające przy Uzdrowisku Ustroń, zapraszają do skorzystania z bezpłatnych badań. 16 czerwca 2018 r. od godz. 9.00 do godz. 15.00 w Sanatorium Równica będzie można wykonać echo serca i badanie tętnic szyjnych. A wszystko to bezpłatnie.

Jedynym warunkiem skorzystania z badań jest wcześniejsza telefoniczna rejestracja. Zapisy rozpoczną się 4 czerwca 2018 r. Rezerwacja miejsc na badania odbywać się będzie od poniedziałku do piątku w godz. 7.00 - 14.00 pod numerem telefonu 33 856 50 56. Ilość miejsc jest ograniczona.

Na badania, które będą się odbywać co 15 minut, zapraszamy do Sanatorium Równica, do znajdujących się na parterze poradni, za Recepcją. Osoby, które zarejestrują się na wybraną godzinę, powinny zgłosić się do gabinetu nr 1.

Pracownicy Uzdrowiska Ustroń będą także na rynku w Ustroniu. Tam stanie namiot, w którym będzie można zbadać ciśnienie i tętno oraz zmierzyć poziom cukru we krwi. Pielęgniarki będą do dyspozycji mieszkańców w godzinach 10.00-15.00. Natomiast od godziny 12.00 na rynku Uzdrowisko Ustroń organizuje pokaz ratownictwa medycznego. Będzie też można nauczyć się udzielać pierwszej pomocy pod okiem fachowca i poćwiczyć

na fantomach. Ratownicy medyczni zapraszają do godziny 15.00.

W sąsiednim namiocie będzie można natomiast spróbować zdrowych słodczych wyprodukowanych w Kuchni Uzdrowiska

Ustroń. Stoisko promujące usługi cateringowe zaprasza w sobotę od godziny 10.00.

Wszystkich mieszkańców i kuracjuszy odpoczywających w tym czasie w Ustroniu zachęcamy także do udziału w korowodzie z okazji Otwarcia Sezonu Uzdrowiskowego, który tradycyjnie już wyruszy sprzed Sanatorium Równica o godzinie. 14.00.

21/2018/6/R



BIAŁA SOBOTA

W UZDROWISKU USTRON

16 CZERWCA 2018 R.

Zapraszamy na bezpłatne badania!

- **echo serca**
- **badanie tętnic szyjnych**

Ilość miejsc ograniczona.

Zapisy na badania od 4 czerwca 2018 r.

Rejestracja na badania:
poniedziałek-piątek, godz. 7.00-14.00
tel. 33 856 50 56

www.uzdrowisko-ustron.pl



LATO Z KSIĄŻKĄ 2018

Lato z książką, którego organizację zapoczątkowano w 2012 roku to niewątpliwie jedno z ciekawszych wydarzeń literackich, jakie odbywają się w naszym kraju.

Przez ostatnie lata event odbywał się cyklicznie w Łebie, Mikołajkach, Ustroniu oraz Szczyrku, zapewniając wszystkim odwiedzającym rozrywkę na najwyższym poziomie. Udział w inicjatywie brały najważniejsze polskie wydawnictwa, a wśród gości pojawili się m.in.: Wojciech Cejrowski, Krystyna Mazurówna, Ilona Felicjańska, Steffen Möller, Bogdan Rymanowski, Jacek Palkiewicz, Elżbieta Cherezińska, Krzysztof Skiba, Piotr Gąsowski, Robert Biedroń, Maria Czubaszek, Dariusz Dziekanowski, Karolina Szostak i wielu innych. Organizatorzy dbają również o strefę dziecięcą, w której odbywają się m.in. warsztaty literacko-plastyczne.

Tegoroczna, siódma już edycja Lata z książką po raz kolejny odbędzie się w myśl hasła Morze-Góry-Mazury. Literackie namioty pojawiają się jednak w kilku nowych miejscowościach: Ustroniu (13-15 lipca), Olecku (27-29 lipca), Darłowie (17-19 sierpnia) oraz Gryfowie Śląskim (24-26 sierpnia).

Lato z książką to jedyna inicjatywa czytelnicza w Polsce, która jest organizowana na taką skalę! Adresatami wydarzenia są nie tylko przypadkowi wczasowicze wypoczywający w danych miejscowościach, ale fani dobrej literatury z całej Polski. Organizatorzy kierują wydarzenie do wszystkich, niezależnie od wieku, bo przecież książka jest idealną formą rozrywki dla każdego z nas!

Szczegółowe informacje znajdziecie na oficjalnej stronie - www.latozksiazka.pl oraz facebooku. Gorąco zachęcamy do udziału w wydarzeniu oraz udostępniania informacji o tak wspinałym przedsięwzięciu dalej!

CZERWCOWE SPOTKANIE SMKU

Stowarzyszenie Miłośników Kuźni Ustronń serdecznie zaprasza członków i sympatyków na tradycyjne, poniedziałkowe spotkanie, które odbędzie się 4 czerwca o godz. 10.00 w Muzeum Ustronńskim. W programie ilustrowana opowieść Bożeny Kubień, redaktor Pamiętników Ustronńskich, na temat ustronńskiej synagogi oraz bardzo ważne ustalenia odnośnie Industriady. **Zarząd**

Szachy rozwiązanie z GU nr 20: H h7

TU JESTEM SZCZĘŚLIWY

(cd. ze str. 2)

w trakcie studiów. Nie miałem momentu, w którym myślałem o odejściu, ale zastanawiałem się, czy kontynuować formację do kapłaństwa. Po pierwszym semestrze przyszedł trudny czas, też ze względu na naukę, bo będąc wcześniej na studiach technicznych nie byłem przyzwyczajony do wchłaniania wiedzy humanistycznej. Rozmawiałem wtedy z kierownikiem duchowym, powiedziałem mu o moich wątpliwościach i o tym, że może lepiej iść drogą brata zakonnego bez święceń kapłańskich. On zachęcił mnie do ukończenia pierwszego roku, do dania sobie czasu na zastanowienie. Widziałem, że z czasem nauka przychodziła mi nieco łatwiej, pojawił się większy pokój w sercu. Można było iść dalej naprzód. I tak doszedłem aż do tego momentu. Jestem szczęśliwy.

Przed jakimi wyzwaniem stoi – zdaniem brata – Kościół?

Święty Franciszek nawoływał swoich braci do posłuszeństwa Kościołowi. Nie był wyrotowcem. Myślę, że potrzeba tej jedności w Kościele. Na pewno wyzwaniem jest ewangelizacja. Globalnie patrząc, społeczeństwo laicyzuje się, odchodzi od Kościoła. Tutaj potrzeba wyjścia do człowieka, pokazania mu piękna Ewangelii, żywego Chrystusa.

Jakie posługi podejmują bracia kapucyni, aby tę Ewangelię nieść ludziom?

Nasz zakon jest zorientowany na wiele rzeczywistości. Mamy swoje parafie z grupami duszpasterskimi. Prowadzimy rekolekcje. Poza tym, prowadzimy Dzieło Pomocy św. Ojca Pio, w którym posługujemy osobom bezdomnym. Mają zapewniony ciepły posiłek, czyste ubrania, pomoc psychologiczną, terapeutyczną i lekarską. Kompleksowa pomoc jest tu ważna. Bracia posługują także w szpitalach jako kapelani, wyjeżdżają na misje. Mamy też dwa domy, w których nasi bracia żyją blisko osób bezdomnych i jeden dom, który jest pustelnią. Tam prowadzą bardziej surowy sposób życia. Ten radykalizm przybliży do Boga i Jego łaski.

A w jakiej posłudze brat by się widział?

Na chwilę obecną nie mam takiej posługi, która byłaby uprzywilejowana. Prowincjał też się mnie o to pytał, ale stwierdziłem, że jestem otwarty. Gdzie Bóg mnie pošle, tam pójdę. Z radością. Tak przy okazji, jeśli ktoś z chłopaków zastanawia się nad swoim powołaniem, zapraszam na wakacyjne rekolekcje do kapucynów. Naprawdę fajna impreza!

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Agnieszka Jarczyk

21/2018/7/R

SKLEP U PAKUŁKI DLA WSI I MIASTA ZAPRASZA

Ustronń, ul. Skoczowska 23, tel. 33 854 47 10

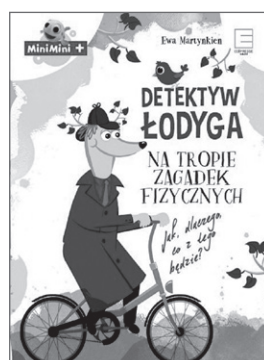
BIBLIOTEKA

POLECA:



Zbigniew Sobolewski „Bajki dla młodszych i starszych”

Oto przyjazny dzieciom zbiór bajek, które w prosty sposób przekazują, co w życiu jest naprawdę ważne i ukazują różnicę między dobrem a złem. To mądre opowieści, w których drzemią przesłania na całe życie. Pobudzanie wyobraźni i poruszanie małych serc dobrymi przykładami to doskonała metoda kształtowania dziecięcego charakteru. Kolorowe ilustracje dodatkowo zachęcają do przeczytania tej pięknej książki. Adresowana do dzieci lubiących słuchać ciekawych i mądrych opowieści, a także do



rodziców i opiekunów szukających sposobu na przekazanie dziecku ważnych wartości w życiu.

Martynkien Ewa „Detektyw Łodyga. Na tropie zagadek fizycznych”

„Detektyw Łodyga”, znany z anteny Minimini+, tym razem rozwiązuje arcykawne zagadki z dziedziny fizyki. Co to jest elektryczność? Jak skonstruować kompas? Czy można zważyć powietrze? Oliwka, Antek i Hania chcą

dowiedzieć się wszystkiego. Poprzez pomysłowe doświadczenia Łodyga zmierzy się z każdym wyzwaniem. Książeczka z opisami eksperymentów zaciekawi każde dziecko.

Przy ustroniskim stole



Expo zdrowie

27 maja Kościół Adwentystów Dnia Siódmego zorganizował na rynku imprezę prozdrowotną Expo zdrowie. Prowadzi on w kilku miejscowościach powiatu cieszyńskiego comiesięczne wykłady w ramach Klubu Zdrowia, gdyż preferuje zdrowy tryb życia i wegetarianizm. W niedzielne popołudnie stanowiska oferujące kilka badań (poziom cukru we krwi, ciśnienie, poziom tkanki tłuszczowej, wydolność płuc) oraz konsultacje lekarskie cieszyły się, mimo dokuczliwego upału, dość dużą popularnością. Po badaniach można było dokonać degustacji znakomitych kanapek i deserów wykonanych na bazie warzyw i owoców.

Dużą popularnością cieszył się **smalec wegetariański**.
Składniki: 2 kostki Planty, ½ szklanki oleju, 1 duża cebula, 4 łyżki płatków drożdżowych, sól, granulatu sojowy (zastępuje skwarki), słonecznik, siemę lniane, sezam – niewielką ilość ziaren zrumienić na suchej patelni.

Cebulę pokroić w kostkę, podsmażyć na oleju, dodać Plantę. Po rozpuszczeniu dodać zrumienione ziarna, płatki drożdżowe i sól. Wymieszać, przełożyć do salatek, pozostawić do ostygnięcia.

Wśród deserów zainteresowanie wzbudzał **mus czekoladowy z awokado**.

Składniki: dojrzałe awokado, około 2 łyżki kakao, około 2-3 łyżki miodu lub cukru pudru, 2 łyżki mleka.

Z awokado wydrążyć miąższ i przełożyć go do kielicha blendera. Dodać pozostałe składniki i zmiksować na krem. Na końcu można też dodać orzechy lub migdały.

Smacznego!



W dawnym USTRONIU



Tym razem przedstawiam uroczę zdjęcie, cudem pozyskane. Przedstawia ono jeden z budynków ustroniskiej kolonii robotniczej Fenedyk. Przypominam, że nazwa osiedla nawiązywała do Wenecji (niem. Venedig) z uwagi na częste wylewy pobliskiego potoku Bładniczka. Kolonię tę uważano za supernowoczesną, ponieważ, ze względu na bliskość fabryki, już w 1897 r. szczyciła się posiadaniem oświetlenia elektrycznego. Fenedyk składał się z czterech domów czteromieszkaniowych, w których każda rodzina posiadała jedną izbę i kuchnię. Ich powstanie było ostatnią inicjatywą zasłużonego hutmistrza Emila Kuhlo, który zmarł w roku rozpoczęcia budowy (w 1886 r.). Już wkrótce pojawi się nowy przewodnik „Szlakiem Ustroniskich Osiedli i Kolonii Robotniczych”, który dostępny będzie bezpłatnie w Muzeum Ustroniskim od dnia Industriady. Tego dnia zapraszamy także na bardzo ciekawe, darmowe wycieczki Ustroniską Ciuchcią szlakiem dawnych domów i osiedli fabrycznych, finansowane przez Wydział Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki Miasta Ustroń. Więcej szczegółów o wycieczkach w programie Industriady.

Alicja Michalek

I tym razem miało być o drzewach, ale tyle się wokół w minionych tygodniach pod względem przyrodniczym działo, że postanowiłem sobie nieco temat „odpuścić” (do drzew oraz ich znaczenia niechybnie jeszcze kiedyś powrócę) i zdać relację z kilku ostatnich spotkań z ciekawymi zwierzętami, na przykład z tytułową *ropuchą zieloną*.

Od lat „poluję” z aparatem fotograficznym na tę zieloną nie tylko z nazwy ropuchę, ale jakoś dotąd szczęście mi nie dopisywało. Trzeba było mi się wybrać na krótki urlop w południowe kraje, aby nareszcie przedstawić tego – jak uczone księgi głoszą – pospolicie występującego w naszym kraju gatunku spotkać. Rzecz działa się ledwie kilka dni temu, w niewielkiej, acz słynnej krainie, na dużym gospodarstwie agroturystycznym, na którym za ogromne – jak na moją kieszeń – pieniądze spędziłem kilka nocy. W ramach ceny miałem możliwość skorzystania z basenu, więc wybrałem się na rzeczony obiekt. Nie żeby od razu się kąpać lub pływać, ale po prostu dla zasady – skoro płacę, to przynajmniej popatrzę sobie i duży paluch w wodę zanurzę. Na miejscu okazało się, że to żaden brodzik, ale sporych rozmiarów typowy basen kąpielowy, w sam raz do ochłody, choć nie do uprawiania jakiś wymyślnych sportów pływackich. Jako że to maj, a więc pora roku zwana przez gospodarzy martwą lub sezonem niskim, to i basen nie był gotowy na przyjęcie gości, przynajmniej z gatunku *Homo sapiens*. Napelniony wodą oczywiście był, ale sporo jeszcze wymagał pracy (choćby solidnego wyczyszczenia), żeby skusić kogokolwiek do orzeźwiającej kąpieli. Zresztą tubylcom do głowy nie przyszło, że w maju ktoś będzie miał ochotę z basenu skorzystać (dla nich wciąż jeszcze jest zimowo-wiosennie, sporo osób parady w kurteczkach, a jedynie my, ludy północy, szwędaliśmy się tu i ówdzie w strojach mocno już letnich, o mieszkańcach Wysp Brytyjskich nie wspominę – wedle moich obserwacji oni na południu Europy ubierają się tak, jakby zawsze byli na rozgrzanej słońcem plaży). Z basenu „skorzystała” natomiast spora gromadka różnorodnych owadów i pajęczaków, dla których pierwsza w tym roku kąpiel okazała się być ostatnią. Woda przyciągnęła również i *ropuchę zieloną*, więc od razu wyjaśniło się, co to za zwierzę swoim śpiewem (na zmianę z „pohukiwaniem” dudka) zakłóca mi sen i nie pozwala urlopowo-wakacyjnie wypocząć się.

Ropucha zielona jest mniejszą i smuklejszą kuzynką znacznie pospolitszej i częściej w Polsce spotykanej ropuchy szarej i w oczywisty sposób różni się od niej żywym ubarwieniem. W tym miejscu zacytuję wybrane fragmenty różnych książek i opracowań płazom poświęconych: „ropucha zielona jest jednym z najpiękniej ubarwionych krajowych płazów”, wygląda „jak szlachetny kamień”, a „zielone plamy na szarym grzbiecie przypominają kamienie malachitu oprawione w srebro”. Przytaczam te wersy, żeby potem nie było, iż tylko ja zachwycam się kolorami ropuszej skóry i jestem zdolny w jednym zdaniu zmieścić słowa, które zdają się być swoim przeciwieństwem: „ropucha” i „piękny”. Uczciwie jednak dodam, że autor jednego z powyższych cytatów dodał: „Trzeba więc tylko dobrej woli, by docenić jej urodę”. Rzeczywiście, kiedy mowa o ropuchach od razu przychodzi na myśl same negatywne skojarzenia i cisną się na usta takie słowa, jak: obrzydliwa, paskudna, ohydna, okropna, wstrętna, odrażająca, parszywa bądź plugawa. Ropucha – bez względu na przynależność gatunkową – uważana jest za zwierzę istic diabelskiej proveniencji, towarzyszkę czarownic, uosobienie lubieżności, symbol chuci, a zarazem śmierci i trucizny. Z bardziej przyziemnych skojarzeń przypomnę tylko „starą ropuchę”, którym to obraźliwym określeniem nazywa się czasem kobiety o znacznej tuszy i powiedzmy, że specyficznej urodzie. Jednak proszę Szanownych Czytelników, aby spojrzeli na uwiecznioną na zdjęciu *ropuchę zieloną* nie tylko z „dobrą wolą”, ale bez dostrzegania jej całej ropuszej ropuchowości. Ujrzymy wówczas całkiem przyjemny dla oka zestaw barw, chociaż z malachitem oprawionym w srebro bym nie przesadzał. Oto na jasnym, zielonkawym, popielatym

lub kremowym tle, rzucają się w oczy intensywnie zielone plamy, których układ jest odpowiednikiem naszych linii papilarnych, czyli jest niepowtarzalny i indywidualny dla każdej ropuchy tego gatunku. Skóra po ropuszu jest chropowata, gdyż pokryta mnóstwem sporej wielkości brodawek. Wierzchołki tych położonych po bokach ciała często mają barwę od pomarańczowej, poprzez kasztanową, aż po jaskrawoczerwoną. Całość z daleka wygląda niczym wojskowy kamuflaż i to całkiem udany, bowiem sprawdzający się m.in. pośród traw, kiedy to ropuchę często trudno wypatrzyć, zwłaszcza jeśli zastryga w bezruchu. Zmuszony jestem w tym miejscu zastrzec, że na zdjęciu widoczna jest być może nie *ropucha zielona* sensu stricto, ale jej śródziemnomorski podgatunek, który ostatnio „podniesiono” do rangi gatunku, a zwany z łacińska *Bufo balericus*. Różnice w zewnętrznym wyglądzie według mnie są prawie żadne lub nad wyraz subtelne, ale czynię powyższą uwagę na wypadek, gdyby ten numer *Ustrońskiej* trafił w ręce jakiegoś obeznanego z tematem ropuchologia.

Nie sposób po ubarwieniu skóry rozróżnić płę danego osobnika, lecz generalnie samce są mniejsze od samic, dorastających do 15 cm długości ciała, podczas gdy „panowie” osiągają raptem 8,5 cm (choć przeciętnie *ropuchy zielone* mieszczą się w przedziale 7-10 cm). Wzorem innych ropuch, również *zielone* chętniej i częściej przemieszczają się po lądzie raczej chodząc niż skacząc. Są bardziej aktywne o zmierzchu, a jako stworzenia dość żarłoczne, zjadają stosowne ilości różnych owadów i pajęczaków, rzadko kuszając się na ślimaki i dżdżownice. Co ciekawe – ropuchy tego gatunku są wybitnie ciepłolubne, preferują miejsca suche i dobrze nasłonecznione, nie

stronią przy tym od człowieka, zasiedlając pola uprawne, ogrody, czy też miejskie parki, nawet i w dużych miastach. Tym płazom woda (w formie stawów, glinianek, starorzeczy, raczej bez roślinności i szybko nagrzewająca się, mogą to więc być głębsze kałuże, a nawet... obetonowane fontanny) potrzebna jest w zasadzie wyłącznie do rozrodu, kiedy to samce przywołują samiczki stosowną „pieśnią miłosną”. W tym miejscu ponownie sięgnę do literatury, gdyż sam od siebie tak zgrabnie bym tego nie ujął: „Ropucha zielona jest nie tylko estetycznie ubarwiona. Ponieważ jej trele bardzo przypominają śpiew kanarka niż rechot żaby, uważa się je za najładniejszy odgłos wydawany przez nasze płazy”. Nie będę się z autorem wyklócał, czy rzeczywiście *ropuchy zielone* śpiewają ładnie, wiem jednak, że całkiem przy tym głośno, a ich śpiew nie ukaja do snu, wręcz przeciwnie, zwłaszcza jeśli taki romantycznie nastawiony „ropuch” nawołuje ukochaną tuż pod oknem sypialni!

„Moja” ropucha pływała wzdłuż gładkich i wysokich, niedostępnych ścianek basenu, co uznałem za rozpaczliwą próbę wydostania się i postanowiłem jej pomóc. Tak to bowiem już jest, że i ropucha może się utopić, kiedy dłuższy czas nie może wyjść ze zbiornika i na dodatek jest pozbawiona pokarmu. Trochę to trwało, ale kiedy ropucha wpłynęła do tzw. skimmera, wydostałem ją wreszcie na suchy ląd. Tyle tylko, że płaz od razu wskoczył z powrotem do wody i taka sytuacja powtórzyła się kilkakrotnie. Aż wreszcie „oślino” mnie – sam doświadczałem tego, przed czym nie raz już przestrzegałem: zdecydowana większość zwierząt nie potrzebuje naszej pomocy, to my potrzebujemy być im pomocni! Warto o tym pamiętać, zanim postanowimy sami (albo wzywając np. straż miejską) pomóc „małej i biednej” sarence leżącej pośród traw na łące czy ledwo upierzonemu podlotowi przesiadującemu pod krzewem w miejskim parku. Często nawet nie dostrzegamy, że takie „opuszczone” zwierzątko pozostaje pod czujną opieką rodziców i pełni zapału i dobrej chęci „wyrrywamy” je z jego środowiska, na siłę uszczęśliwiając jakąś klatką lub kartonowym pudłem. Jeśli tylko zwierzątko nie jest ranne, należy zostawić go w spokoju, co najwyżej delikatnie przenieść młodzika nieco bardziej na ubocze, z dala od psich i kocich kłów i pazurów. Przyroda nie zawsze wymaga naszej ingerencji i poprawienia. Tekst i foto: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

ROPUCHA ZIELONA





WOLA WALKI

KS Decor Bełk - KS Kuźnia 2:1 (1:0)

Pierwsza połowa kończy się dla naszej drużyny niekorzystnie, przegrywamy 0:1 po rzucie karnym podyktowanym już w 8. minucie po faulu Arkadiusza Trybulca.

Gdyby nie bramkarz Michał Skocz, wynik mógłby być wyższy. W drugiej połowie Kuźnia więcej atakuje, ale też popełnia błędy. Po jednym z nich gospodarze zdo-

bywają drugą bramkę. Gola honorowego w 84 minucie strzela Maksymilian Wojtasik, po którym w jego kolegów wstąpił duch walki i ruszyli do ataku. Nie udało się już jednak zmienić wyniku i pozostało 1:2.

Najbliższy mecz Kuźnia zagra na własnym boisku w środę 30.05 o godz. 18 zespołem Wilki Wilcza, kolejny rozegra na wyjeździe z Podbeskidziem II B-B, a zakończy czwartoligowe zmagania 9.06 w roli gospodarza podejmując drużynę GKS Radziechowy-Wieprz. (mn)

1	Bytomski Sport Sp. z o.o.	27	58	63:33
2	LKS Decor Bełk	27	52	58:37
3	MKP Odra Centrum Wodzisław	27	44	37:25
4	GKS Radziechowy-Wieprz	27	44	57:46
5	LKS Czaniec	27	44	36:25
6	LKS Wilki Wilcza	27	42	45:40
7	Tyski Sport II S.A.	27	39	68:52
8	LKS Goczałkowice	27	37	41:47
9	LKS Drzewiarz Jasienica	27	36	41:54
10	TS Podbeskidzie II BB S.A.	27	32	40:47
11	KS Kuźnia Ustroń	27	29	39:44
12	GKS Dąb Gaszowice	27	29	47:56
13	KS Spółnia Landek	27	29	37:47
14	KS Unia Racibórz	27	28	45:54
15	MKS Łędziny	27	24	42:63
16	KP Beskid Skoczów	27	24	32:58

NIEPOKONANI

(cd. ze str. 1)

w całej lidze. Należy pamiętać, że był to niezwykle udany sezon dla MKSu Ustroń nie tylko ze względu na wygraną ligi wojewódzkiej. Podopieczni trenera Piotra Bejnara brali udział w licznych turniejach, na których także odnosili sukcesy. Na uwagę zasługuje między innymi udział w towarzyskiej lidze Czesko-Polsko-Słowackiej, srebrny medal na Międzynarodowym Turnieju Lajkonik Cup w Krakowie oraz turnieje w Zamościu, czeskiej Karwinie, Libiążu oraz Ustroniu. Udział w tak dużej ilości turniejach wymagał sporego wysiłku od zawodników oraz ogromnego wsparcia i zaangażowania rodziców. Klub jest niezwykle wdzięczny wszystkim rodzicom, ponieważ wspierali oni drużynę zarówno finansowo, jaki i wsparciem i dopingiem na meczach, również wyjazdowych.

W skład drużyny wchodzi: Aleksander Bejnar, Ignacy Jaworski, Bartosz Mrowiec, Piotr Szturc, Patryk Siekierka, Piotr Gawlas, Piotr Browarczyk, Dawid Oliwka, Aleksander Kowalczyk, Maksymilian Chłopecki, Krzysztof Markuzel, Łukasz Szczepny, Maciej Darowski, Łukasz Gogółka, Kamil Pinkas, Michał Raszka, Karol Gierczak, Bartosz Grzegorz, Paweł Macura, Sebastian Nogowczyk.

Arkadiusz Czapek



Fot. Krystian Medwid

NIE BYŁO WYBORÓW

(cd. na str. 13)

się, że w uzdrowisku nie można już składować odpadów, w tym odpadów zielonych.

Na konieczność utworzenia przejścia dla pieszych przez ul. 3 Maja w pobliżu skrzyżowania z ul. Lipową zwracała uwagę jedna z uczestniczek zebrania. Mówiła, że ponoć nie może być przejścia, gdy z dwóch stron nie ma chodnika, a w pobliżu Barbary w Jaszowcu jest przejściem, a chodników brak z jednej i z drugiej strony. A. Kwapisz-Pietrzyk powiedziała, że prawdopodobnie przejście uda się to zrobić.

Gorącym tematem jest też skrzyżowanie ul. Myśliwskiej z Katowicką. J. Cieślar informowała, że mieszkańcy myślą o blokadzie drogi w weekend, najlepiej przeprowadzonej jednocześnie

z akcjami na skrzyżowaniu z ul. Brody i z ul. Dominikańską, żeby wymusić na Zarządzie Dróg Wojewódzkich wprowadzenie bezpiecznych rozwiązań.

Na konkretne rozwiązania swoich problemów czekają też mieszkańcy ul. Tuwima i Gałczyńskiego od kiedy ich ulice stały się dojazdowymi do osiedla Zeta Park. A wszystko przez zamknięcie dojazdu do bloków od ul. Pod Skarpą, żeby mieszkańcom ZetaParku pod oknami nie jeździły im samochody.

– A nam mogą? – denerwowali się mieszkańcy, opowiadając, jakim koszmarem stało się mieszkanie przy dawniej spokojnych i cichych uliczkach. Na osiedlu Zeta Park mieszka sporo osób, a dodatkowo znajdują się tam wynajmowane turystom apartamenty, w związku z czym intensywny ruch utrzymuje się cały tydzień i niemal przez całą dobę. Mieszkańcy apelowali, by chociaż zmienić organizację ruchu, bo na wąskich drogach trudno się minąć dwóm samochodom.

Monika Niemiec



Pokaz flyboardu.

Fot. A. Jarczyk

OGŁOSZENIA DROBNE

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY - USTRON. (33)854-53-98.

KOMANDOR - Cieszyn, ul. Stawowa 27 - szafy, garderoby, zabudowy wnek z drzwiami przesuwany i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0% 728-340-518, (33)854-22-57. www.komandor.pl

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustroń, ul. Rynek 3. (33)444-60-40.

Bagażówka - przeprowadzki + ekipa. Usługi transportowe. 601-478-108.

Spawanie plastików. Ustroń ul. Obrzeźna 9. 501-444-534.

Pokoje do wynajęcia w centrum Ustronia. 782-426-815.

Sprzedam maszynę do pisania PREDOM ŁUCZNIK. 33-854-31-96.

AMBACAR-BIS Skoczów, używane części do samochodów osobowych. 733-913-181. 505-634-557.

Mycie kostki brukowej po zimie. Profesjonalna myjka. 798-081-406.

Brykiet bukowy, buk suchy workowany, drewno podpałkowe - kartony, węgiel groszek workowany. (33)854-47-10.

Sprzedam mieszkanie. 515-286-714.

Sprzedam piec węglowy BUDERUS, mało używany, moc 20kW. 601-954-315.

Cyklinowanie bezpyłowe parkietów, schodów i desek. Mocne lakiery. 666-989-914.

DYŻURY APTEK

30.05	Lawenda	ul. Skoczowska 137	tel. 855-10-14
31.05-1.06	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
2-3.06	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
4-5.06	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
6-7.06	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
Dyżur w godzinach 8.00-23.00.			



Może nam też się uda?

Fot. A. Jarczyk

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

- | | | |
|--------|-------|--|
| 30.05. | 9.00 | Ustroński Dzień Dziecka, stadion KS „Kuźnia” Ustroń |
| 1.06 | 17.00 | Zebranie mieszkańców Poniwca, Centrum Szkoleniowo-Rekreacyjne Park Poniwiec |
| 2.06. | 11.00 | Ustroń kocha rower, rynek |
| 2.06. | 15.00 | Spotkanie z Wandą Półtawską, Czytelnia Katolicka |
| 2.06. | 16.00 | „Drogi przez Księstwo Cieszyńskie” – wykład Władysława Żagana, Muzeum Marii Skalickiej |
| 3.06. | 9.00 | XXII Rodzinny Rajd Rowerowy, rynek |
| 3.06. | 11.00 | Mecz piłki nożnej KS Nierodzim – MKS Promyk Golasowice, stadion w Nierodzimiu |
| 4.06 | 10.00 | Spotkanie Stowarzyszenia Miłośników Kuźni Ustroń, Muzeum Ustrońskie |
| 9.06. | 8.00 | Dzielnicowe łowienie ryb, stawy TW „Ustroń” |
| 9.06. | 9.00 | Industriada 2018, Muzeum Ustrońskie |
| 9.06. | 15.00 | „Dzieci Dzieciom, Dzieci Rodzicom”, amfiteatr |
| 9.06. | 17.00 | Promocja książki „Romans prowincjonalny”, Muzeum Marii Skalickiej |
| 9.06. | 17.00 | Mecz piłki nożnej KS Kuźnia Ustroń - GKS Radziechowy Wieprz, stadion Kuźni |

USTRONSKA

10 lat temu - 21.05.2008 r.

JAZDA I LOSOWANIE

18 maja po raz dwunasty odbył się Rodzinny Rajd Rowerowy. Większość zapisała się w Urzędzie Miasta w dniach poprzedzających rajd, gdyż to gwarantowało otrzymanie koszulki rajdowej z odpowiednim nadrukiem. W sumie zgłosiło się 362 osoby, przy czym w kolumnie rajdowej jechało blisko 400 osób. Punktualnie o godz. 9 wyruszone z ustronskiego rynku, po czym bocznymi drogami przez Równię dojechano do Szkoły Podstawowej w Golezowie. Podczas przejazdu nad bezpieczeństwem uczestników czuwała policja i straż miejska. Na półmetku uczestnicy rajdu raczyli się gorącym kapuśniakiem przygotowanym przez szkolną kuchnię.

* * *

NASZE OTOCZENIE

Odmienią grupę, którą można wyodrębnić z naszej społeczności stanowią osoby, które wybierają z kwietników sadzonki kwiatów (patrz aleja od ul. Hutniczej do amfiteatru). A przecież jest to ewidentna kradzież podlegająca karze nawet do 5 tysięcy zł. Jest z czego wybierać w tym roku, kwiaty są piękne i jest ich dużo – wysadzono ich około 12 tysięcy sztuk. Może Straż Miejska mogłaby skorzystać z nagrań z kamer i ukarać wandalę i złodzieja, a także podać to do publicznej wiadomości.

* * *

BEZ WALKI

Jedynie przez 20 minut meczu w Żywcu Kuźnia stawiała czoła rywalowi. Potem już było tragicznie. Do przerwy przegrywają czterema bramkami. Dwie bramki padają po składnych kontrach, dwie po stałych fragmentach gry. Być może na młodą drużynę Kuźni deprymująco podziała żywiołowy doping żywieckich kibiców. Dodatkowo nasz zespół wystąpił bez Roberta Hartyka i Stefana Chrapka, swych dwóch rutynowanych piłkarzy, potrafiących ułożyć grę. Grano bojaźliwie. W przerwie trener Krzysztof Sornat udzielił drużynie reprimendy i to podziałało, ale tylko na kilkanaście minut. Potem znowu przeważał Góral i zdobył jeszcze dwie bramki. Był to czarny weekend ustronskich drużyn. W sumie straciły 12 bramek nie strzelając żadnej.

Wybrała: (aj)



Z archiwum GU.

DOFINANSOWANIE DO ZMIANY SYSTEMÓW GRZEWczyCH

Wydział Środowiska i Rolnictwa UM Ustroń informuje o możliwości uzyskania dofinansowania do zmiany systemów grzewczych w 2018 r.

Miasto Ustroń po złożeniu wniosku do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej otrzymało środki finansowe dla mieszkańców Miasta Ustroń na udzielenie dofinansowania do zmiany systemów grzewczych.

Osoby, które zdecydują się na likwidację starego źródła ciepła węglowego i zastąpią je ekologicznym piecem z retortowym podajnikiem na eko-groszek lub na piec gazowy, mogą liczyć na jednorazowe dofinansowanie na zakup pieca w wysokości do kwoty 6.032,00 zł.

Nabór wniosków rozpoczyna się w dniu 4.06.2018 r. i będzie trwał do 8.06.2018 r. W związku z ograniczoną ilością miejsc decyduje kolejność wpływu wniosków.

Wzór wniosku dostępny jest w Biurze Podawczym (pokój nr 4 parter) oraz w Wydziale Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta (pokój nr 25 II piętro).

Wniosek może być złożony osobiście w Urzędzie Miasta Ustroń (Biuro Podawcze) bądź też za pośrednictwem poczty, albo za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej Urzędu Miasta Ustroń. Wnioski mogą być składane wyłącznie w godzinach pracy Urzędu, o chwili złożenia wniosku decyduje data i godzina wpływu.

W przypadku wpłynięcia elektronicznego wniosku poza godzinami pracy Urzędu, nie będzie on rozpatrywany.

Dotacje właścicielom nieruchomości na wymianę nieekologicznych źródeł ciepła udzielane będą zgodnie z obowiązującym „Regulaminem udzielania dotacji celowej ze środków budżetu Miasta Ustroń na wymianę źródeł ciepła w budynkach mieszkalnych na terenie Miasta Ustroń”.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta w pokoju nr 25 lub pod nr telefonu 33 8579313.

Wydział Środowiska i Rolnictwa



Nie taki dawny Ustroń, 2002 r.

Fot. W. Suchta

K R Z Y Ż Ó W K A

50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

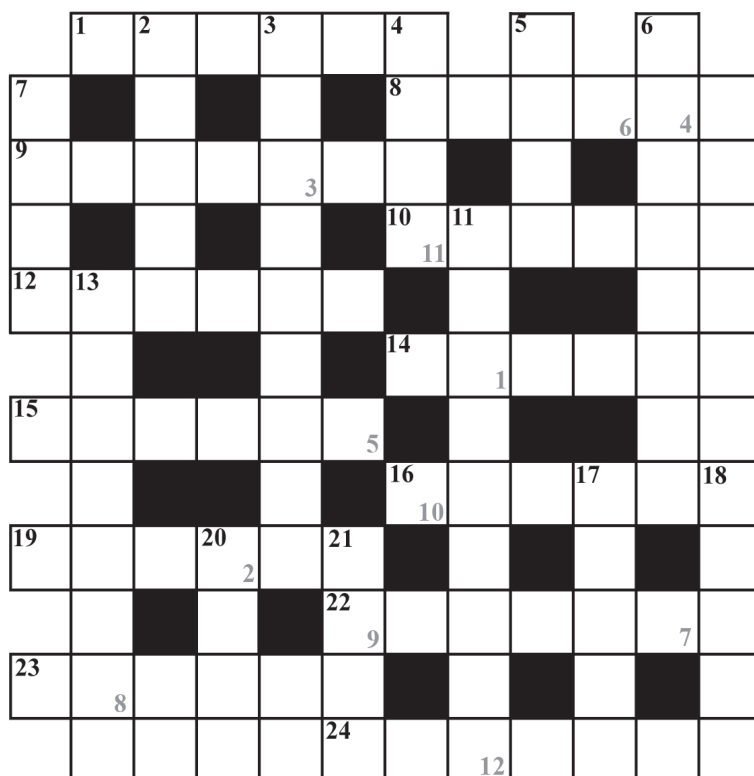
POZIOMO: 1) ustronńska dzielnica, 8) kuzyn patelni, 9) ostry narkotyk, 10) ptak o jasnobłękitnym upierzeniu, 12) na głowie Araba, 14) negatywne stanowisko, 15) kompleks narciarski w Istebnej, 16) Jimmy - prezydent, 19) podwarszawska miejscowość, 22) uniesienie z zachwyty, 23) imię męskie, 24) tłuszcz dodawany do potraw. **PIONOWO:** 2) imię męskie, 3) w rodzinie krokodyli, 4) ryżowa wódka, 5) związek państw, 6) wschodniosłowiańska grupa etniczna, 7) śląski brydż, 11) gwiazda polskiego tenisa, 13) pozorowanie czegoś, 17) droga kupiecka, 18) królewscy z Madrytu, 20) imię żeńskie, 21) grupa programów komputerowych do nagrywania płyt.

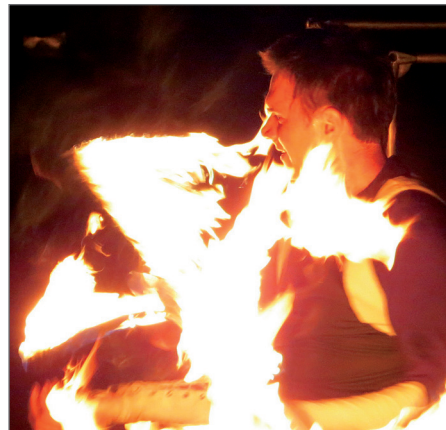
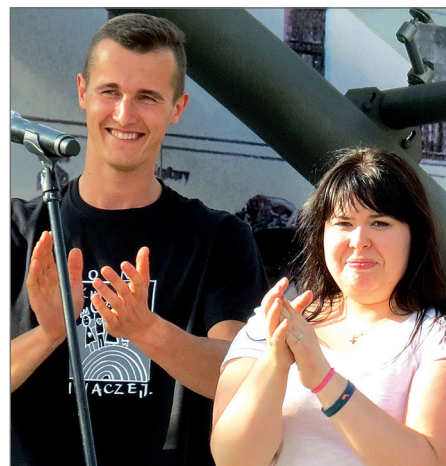
Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 8 czerwca.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 19

KONCERT DLA MAMY I TATY

Nagrodę w wysokości 50 zł otrzymuje: **Emilia Piwowar** z Ustronia, ul. Lipowska. Zapraszamy do redakcji.





Pracownicy i wolontariusze związani z Ośrodkiem „Można Inaczej” zorganizowali wielogodzinną imprezę, podczas której przez ustronki rynek przewinęły się setki ludzi, a na scenie wystąpili znakomici, oryginalni artyści. To wszystko wydarzyło się, by promować ideę wolontariatu.

TO JEST SIŁA! SIŁA SERCA

Jeszcze długo będziemy wspominać jubileuszową X „Siłę Serca”. Wśród jej uczestników byli tacy, którym wolontariat jest bliski, ale i ci, którzy niewiele wiedzą na ten temat. „O co chodzi z tym wolontariatem?” – pytał jeden z kuracjuszy. „Że pracuje się za darmo” – odpowiadała jego towarzyszką. „Ale po co?” – drążył mężczyzna. „Jak to, po co? Żeby pomagać” - dopowiedziała siedząca obok dziewczynka.

Z badań Stowarzyszenia Klon/Jawor z 2008 roku wynika, że około 11,3%, czyli blisko 4 mln dorosłych Polaków jest lub bywa wolontariuszami (za Wikipedią), mimo to idea jest jeszcze słabo rozwinięta w naszym kraju, m.in. z powodu braku takich tradycji. Próbuje to zmienić Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej” na co dzień prowadzące Ośrodek Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej” - jedyny w powiecie cieszyńskim dzienny ośrodek z pełnym programem socjoterapii. Na co dzień pracą kierownik ośrodka Moniki Zawady i jej ekipy: Katarzyny Rychlik-Skórczewskiej, Marzeny Malaki, Eweliny Pajak i Sylwii Urbaś skupia się na podopiecznych, którzy każdego popołudnia przychodzą do ośrodka mieszczącego się w Gimnazjum nr 1. Tam uczą się, czytają, spędzają

aktywnie czas, przygotowują posiłki, sprzątają - uczą się życia. Jak podkreślają wychowankowie i pracownicy, atmosfera w nowej siedzibie jest wspaniała. Dobrze układa się współpraca z dyrektorem Leszkiem Szczypką, ale też z paniami, które dbają w szkole o czystość. Jednak oprócz codziennej troski, by stworzyć dzieciom normalne warunki rozwoju, kadra ośrodka organizuje imprezy z udziałem znanych artystów. W koncertach charytatywnych wzięli już udział m.in. Czesław Mozil, Lech Janerka, Gaba Kulka, każdego roku wydarzeniem artystycznym jest „Siła Serca”. Nie inaczej było i tym razem podczas jubileuszowej Siły. Niektórzy nie mogli uwierzyć, że w Ustroniu wystąpi gwiazda sceny klubowej „The Dumplings”, furorę zrobił Zespół Regionalny „Mała Brenna”, znany z „The Voice of Poland” Alan Cy-

prysiak oraz iluzjonista Adrian Mitoraj. Wieczorem niesamowitych wrażeń dostarczył Jerzy Kozłowski, czyli The Solo Art - Teatr Ognia. Wszyscy ci artyści wystąpili dla stowarzyszenia za przysłowiowy wikt i opierunek. Znany z „Mam Talent” wirtuoz skrzypiec Kamil Skicki odwiedził też ośrodek, a po koncercie powiedział: – To co robi stowarzyszenie zasługuje na najwyższe uznanie. Młodzi ludzie mogą się czasem pogubić, zwłaszcza gdy nie mają wsparcia w rodzinie, ale panie z ośrodka starają się im stworzyć drugi dom i bardzo dobrze im to wychodzi. Dlatego z wielką przyjemnością wystąpiłem dzisiaj podczas tego koncertu. W takich sytuacjach honoraria i pieniądze są sprawą drugorzędną.

Podczas jubileuszowej imprezy wystąpili jeszcze inne gwiazdy - kadra Ośrodka. Ich kabaret, prowadzący nas od starożytnej Grecji do współczesnego Bronxu i polskiej Familiady rozbawił publiczność. Na koniec dziękowano Monice Zawadzie za wszystko, co robi, a szefowa chwaliła kadrę i wolontariuszy. Występ przygotowywano pod czujnym okiem Szymona Pilcha, który prowadził całą „Siłę Serca”. Tekst i foto: (mn)

**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Monika Niemiec**. Adres redakcji: **43-450 Ustron, Rynek 4** (budynek biblioteki), na półpiętrze. Tel. **33 854-34-67**, e-mail: gazeta@ustron.pl /Informacje dotyczące ochrony danych osobowych: http://gazeta.odo.ustron.pl/Zastrzegamy_sobie_prawo_przeredagowywania_dokonywania_skrótów_i_zmiany_tytułów_w_nadsyłanych_materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji w dni powszednie w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustronka; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustron, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 28.05.2018 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 4.06.2018 r.

Punkty sprzedaży gazety: ASIA Polana, Euro Sklep przy Policji, Euro przy Kuźni, EuroSpar Hermanice, Groszek obok TBS, Gruszczyk Roman Szpital Reumatologiczny, HERMES Nierodzim, Informacja Turystyczna Rynek, Kiosk „RUCH” Kobyłecki Sanatorium „Równica”, Kiosk „U Sikorek” w centrum, Lewiatan Lipowiec, Lewiatan Manhattan, Lewiatan Poniwiec, Mendrek Lipowiec, PSS Beskid, PSS Hermanice, PSS przy SP1, Supermarket Polana, STRIMEX Sanatorium „Równica”, STRIMEX Zakład Przyrodolecniczy, Sztworok Nierodzim, Targowisko, Wanda, Zibi.